

MIECZYŚLAWA ADRIANEK

Lublin

ROLA BIBLIOTEK SZKOLNYCH W POPULARYZOWANIU LITERATURY NIEMIECKIEJ W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM I KRÓLESTWIE POLSKIM

Szkolnictwo w latach 1809–1821. Udział nauczycieli pochodzenia niemieckiego i polskich absolwentów uniwersytetów niemieckich w propagowaniu literatury niemieckiej w dydaktyce szkolnej. Literatura niemiecka w programach nauczania i na listach książek zalecanych. Książki autorów niemieckich w inwentarzach i katalogach bibliotek szkolnych oraz w sprawozdaniach szkolnych. Wpływ literatury niemieckiej na polski przełom romantyczny.

Narodziny Romantyzmu w literaturze polskiej, które zwykło się nazywać przełomem romantycznym, dokonały się w dziesięcioleciu poprzedzającym wybuch powstania listopadowego. Rok 1822, gdy ukazały się *Ballady i romanse* Adama Mickiewicza, przyjęto uważać za początek polskiego Romantyzmu, umowną datę intronizacji nowego kierunku. Ale jest to cezura orientacyjna i błędem byłoby sądzić, że przed tą datą nie było symptomów Romantyzmu, a po niej reliktywów przeżywającego się Oświecenia. Romantyzm — który był już utrwalonym w świadomości epoki określeniem całego prądu, znacznie przekraczającego zakres literatury — pozostanie prądem dominującym także po powstaniu listopadowym.

Narodziny i ukształtowanie się na ziemiach polskich tak brzemiennego w konsekwencje kulturotwórcze prądu ideowego, artystycznego i literackiego, jakim był Romantyzm, zrodzony m.in. na gruncie niemieckiej literatury i filozofii, dokonały się nie bez udziału środowisk szkolnych i zgromadzonych przez szkoły księgozbiorów. To szkoły i gromadzone w nich księgozbiory zmieniły mentalność społeczeństwa. Przedstawiając zatem problemy recepcji Romantyzmu na ziemiach polskich (znacznie spóźnionej w stosunku do podobnych zjawisk na Zachodzie), wypada skoncentrować się na tym, jak przebiegała szkolna nauka języka i literatury niemieckiej, a także języka i literatury polskiej, gdyż w ramach tego przedmiotu przerabiano również pewne zagadnienia z zakresu historii literatury niemieckiej. Warto też spojrzeć na księgozbiory bibliotek szkolnych, szukając obecności w nich piśmiennictwa niemieckiego.

Gdy pojawiły się utwory literackie pierwszych polskich romantyków, trafiły one na grunt w pewnym stopniu przygotowany, zgalwanizowały zasoby idei właściwych Romantyzmowi, tkwiące już po części, dzięki pośrednictwu szkoły, w świadomości zbiorowej. Piśmiennictwo niemieckie w programach nauczania i w bibliotekach szkół departamentowych (od 1815 nazywanych wojewódzkimi), a nawet wydziałowych przedstawiało się bardzo okazale. Jest to nie tylko zasługa wielkiej rangi literatury niemieckiej, jej walorów dydaktycznych i artystycznych, ale ma również swoje uzasadnienie w historii obu narodów.

Utworzone przez Napoleona po zwycięstwie nad Prusami i Austrią Księstwo Warszawskie obejmowało ziemie II i III zaboru pruskiego oraz okręg nadnotecki i ziemie chełmińską. W 1809 roku przyłączono do Księstwa Warszawskiego część zaboru austriackiego. Celem realizowanej dotąd pruskiej i austriackiej polityki szkolnej było systematyczne zacieranie charakteru narodowego ziem polskich przez odpowiednie sprofilowanie programów szkolnych i dobór nauczycieli stosowny do tych wymagań. Językiem wykładowym w szkołach był język niemiecki. Uczyli w nich Polacy, których władze zaborcze zmuszały do dobrej znajomości języka niemieckiego, oraz spora liczba napływających pedagogów pochodzenia niemieckiego. Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego jego władze oświatowe z powodu dotkliwego braku wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej zmuszone były zatrzymać na dotychczasowych stanowiskach nauczycieli niemieckich. Byli oni w każdej szkole, a niektórzy z nich piastowali nawet funkcje rektorów, jak np. Fryderyk Rose w Płocku, Karol Schirmer w Poznaniu i Ignacy Neuburg w Lublinie. W samym Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych, w jego pierwszym składzie, na siedmiu członków było aż trzech pedagogów pochodzenia niemieckiego. Byli to Dawid Chrystian Beicht, Jan Krzysztof Stefajusz oraz Samuel Bogumił Linde, który pełnił funkcję przewodniczącego i wchodził do wszystkich kolejno po sobie następujących władz oświatowych. Wielu z tych pedagogów polszczyło się, znajdując w naszej ojczyźnie dobre warunki pracy, a niektórzy stawali w obronie języka i kultury polskiej¹.

Rząd pruski zachęcał zdolnych polskich nauczycieli do kształcenia się na uniwersytetach niemieckich, rozdzielając im hojnie stypendia, by wyedukować ich na oddanych dynastii Hohenzollernów urzędników i nauczycieli pruskich. Jak się później okazało, zamierzenia te przyniosły z czasem Polakom inne korzyści niż te, których pragnęły władze zaborcze. Zdobyta na uczelniach niemieckich wie-

¹ W 1804 r. Jan Samuel Kaulfuss opublikował w Halle rozprawę o duchu języka polskiego — *Über den Geist der polnischen Sprache und Literatur* — jako odpowiedź na ataki pisarzy niemieckich. Wykazywał w niej, że język polski jest bogaty, muzyczny i nadaje się do wszystkich rodzajów poezji oraz przekładów z obcych języków. Dowodził, że język i literatura polska śmiało mierzyć się mogą z językami najkulturalniejszych narodów, a nawet przewyższają pod niejednym względem język i literaturę niemiecką. W podobny sposób wypowiedział się w rozprawie *Dla czego język i literatura niemiecka zdolniejszymi są do ukształcenia rozumu i serca niż język i literatura francuska* (Poznań 1816). Dzięki tym publikacjom J.S. Kaulfuss zyskał dużą popularność w całej Polsce, a Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk mianowało go swym członkiem.

dzież młodzież polska wykorzystywała w szkolnictwie narodowym Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i w szkołach pod zaborem pruskim. Podczas pobytu w Niemczech polscy stypendyści poznawali dobrze organizację i metody pracy szkół niemieckich oraz studiowali język i literaturę niemiecką. Jako pierwsi wysłani zostali: Edward Czarnecki, Jakub Falkowski, Wojciech Szweykowski. W późniejszym okresie pedagogiczne staże na uniwersytetach niemieckich odbyli między innymi: Jan Kanty Krzyżanowski, Antoni Woelke, Mikołaj Pawłowicz, Adrian Krzyżanowski, Wincenty Karczewski.

W środowiskach szkolnych toczyła się ożywiona dyskusja na temat korzyści płynących ze znajomości języka i piśmiennictwa niemieckiego. Zapoczątkował ją w roku 1808 w pracy *Uwagi nad wyższymi szkołami polskimi w porównaniu do niemieckich* Szweykowski (Warszawa 1808). Pisał tam:

Wyznajmy, iż i Naród nasz nie był wolnym od uprzedzenia względem naszych sąsiadów, osobiście Niemców. Niesmak w języku niemieckim zrażał Polaków do czytania i najlepszych dzieł niemieckich; a przeto nie dozwalał powzięcia wiadomości, ile się dobrego w tym języku i w krajach gdzie nim mówią, znajduje. Nie wstydzili się wyznać najpierwsi dni naszych uczeni Francji, ile są winni literaturze niemieckiej, i onę współziomkom swoim jako koniecznie potrzebną zalecili; a za coś mieliby się wstydzić uczeni nasi i nauk przełożeni, szukać u sąsiadów swoich, co u nich nowego, co wydoskonalonego znaleźć się może? Oby kraj nasz jak najprędzej mógł zaprowadzić tyle zbawiennych ustanowień, ile ich w krajach niemieckich podwyższa kulturę!²

W tym samym 1808 roku w sprawozdaniu rektorów szkół pijarskich czytamy:

W języku niemieckim są uczone dzieła nauk, umiejętności, kunsztów, język ten jest powszechny w większej części Europy, jest powszechny w miastach, w handlu, więc język niemiecki wszystkim jest potrzebny, a więc ci, co się uczą w szkołach, uczyc się go powinni³.

Dwa lata później w podobnym duchu wypowiedział się Karol Schirmer, rektor szkoły departamentowej w Toruniu, pisząc w sprawozdaniu szkolnym:

Alboż nam te dwa języki nie są równie użyteczne i potrzebne? Któryż uczony i światły mąż zrzekłby się języka niemieckiego, albo któryż interesu sprawujący chciałby się bez niego obejść? Bez niego nie mielibyśmy otwartej drogi do wielkiej części cywilizowanej Europy, to jest do krajów niemieckich. Najuczciwsi nawet i najbieglejsi Francuzi przekonywują się o wartości literatury niemieckiej. Z innego zaś względu język polski jest nam niemniej użyteczny i nawet potrzebniejszy. Jest on albowiem językiem narodowym i okazałoby się cudzoziemcami w naszej ojczyźnie, gdybyśmy go nie uczyli i w nim ile możności nie doskonalili⁴.

Jest to tylko fragment z jego obszerniejszej wypowiedzi, w której stara się usprawiedliwić obecność pedagogów niemieckich w bądź co bądź polskiej szkole. Uważa, że jest to okoliczność bardzo pożyteczna ze względu na możliwość szybkiego opanowania języka niemieckiego przez młodzież. Podobnie było

² Wojciech SZWEYKOWSKI, *Uwagi nad wyższymi szkołami polskimi w porównaniu do niemieckich*, [w:] *Źródła do dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce z doby Izby Edukacji Publicznej. 1807–1812*. Pod red. Zygmunta Kukulskiego, Lublin 1931, s. 21.

³ *Tymczasowe urządzenie szkół pijarskich*, Warszawa 1808.

⁴ *Na publiczny popis uczniów Gimnazjum Toruńskiego*, Toruń 1810, s. 8–9.

w Puławsku i Kaliszu, gdzie niemieckiego uczył Paweł Czwaliński, późniejszy cenzor poznańskiej edycji poezji Adama Mickiewicza.

Do dyskusji o potrzebie znajomości języka niemieckiego i konieczności popularyzowania go wśród szerokiego rzesz społeczeństwa polskiego włączył się zasłużony profesor szkoły lubelskiej Witalis Witkowski. W rozprawie *O potrzebie w szkołach dawanych nauk, a szczególnie języków, które wpływ mają na wydoskonalenie się poprzedzających*⁵ dowodził, że dobra znajomość języków, szczególnie niemieckiego, pozwoli na korzystanie z bogatych zasobów piśmiennictwa we wszystkich dziedzinach wiedzy. W rozprawie wykazał też Witkowski dobrą znajomość niemieckiej literatury pięknej. Do najwybitniejszych twórców niemieckich zaliczał lubelski pedagog Kanitz, Hagedorn, Gellert, Lessing, Gessner, Rabener, Klopstock, Wieland, Goethe i Schiller.

* * *

Literatura niemiecka znalazła uznanie także w oczach ks. Jakuba Ciastowskiego. Jego obszerna, licząca 55 stron rozprawa *Wiadomość historyczna o stanie nauk, umiejętności i kunsztów narodów europejskich w wieku osiemnastym, zebrana z nowszych autorów*, zamieszczona w sprawozdaniu Szkoły Wojewódzkiej XX. Pijarów w Warszawie w 1821 roku, stanowi rodzaj przewodnika po literaturze naukowej i pięknej Włoch, Francji, Niemiec, Anglii, Holandii, Hiszpanii, Szwecji, Rosji, przy czym najobszerniej zaprezentował autor piśmiennictwo niemieckie. Zwraca uwagę nie tylko wyśmienita znajomość niemieckich autorów i dzieł ze wszystkich dziedzin wiedzy, ale też obfitość zasłużonych pochwał. Oceniając np. twórców literatury pięknej, ks. Ciastowski pisał:

Znaczna liczba wymienionych tu poetów, jako to: Herder, Wieland, Göthe [!], Schiller, Engel, którego pochwała Fryderyka do wzorowych należy, wielce się przyłożyła do wydoskonalenia niemieckiej prozy. Naśladowując Anglików, Greków i Rzymian, uczynili ją zwięzłą, treściwą, obfitą, a przy tym tak wolną, śmiałą i giętką, że nie ma tej nowej myśli, na której by wydanie nie można znaleźć właściwego i odpowiedniego wyrażenia. Tę przecie doskonałość zyskała dopiero w drugiej połowie tego wieku. W pierwszej jedynie w prozaicznym stylu dali się poznać Gellert i Rabener, bardziej jeszcze Lessing (1787) autor *Laokoona*⁶.

Z poetów najbardziej cenił Ciastowski Schillera, który jego zdaniem „jako poeta, może najwięcej miał wpływu na ukształcenie swego narodu”.

W okresie kadencji Stanisława Kostki Potockiego przekazano w latach 1810, 1812 i 1820⁷ szkołom departamentowym, a także szkołom niższego stopnia: wy-

⁵ Witalis WITKOWSKI, *O potrzebie w szkołach dawanych nauk a szczególnie języków, które wpływ mają na wydoskonalenie się poprzedzających*, [w:] *Na popis publiczny uczniów Szkół Wojewódzkich Lubelskich*, Lublin 1817, s. 11–30.

⁶ Ks. Jakub CIASTOWSKI, *Wiadomość historyczna o stanie nauk, umiejętności, kunsztów narodów europejskich w wieku osiemnastym w Europie*, [w:] *Na publiczny popis Szkoły Wojewódzkiej Warszawskiej xx Pijarów*, Warszawa 1821, s. 1–55.

⁷ *Plan nauk przez klasy na szkoły departamentowe 1810*, [w:] *Źródła do dziejów wychowania...*, s. 550.

działowym i podwydziałowym, programy precyzujące treści i zakresy nauczania dla każdej klasy i każdego przedmiotu. Obok pożytecznych wskazówek metodycznych zawierały one również cenne informacje o tym, z jakiego piśmiennictwa powinni wykładowcy korzystać w realizacji nakreślonych zadań dydaktycznych.

I tak na przykład *Plan nauk przez klasy na szkoły departamentowe* z roku 1810 zawierał następującą dyspozycję dla nauczyciela języka i literatury niemieckiej w klasie szóstej:

Rozbierać będą uczniowie z nauczycielem autorów klasycznych, jak to: Klopstocka, Schillera, Göthe [!], Lessinga, pisma dydaktyczne podług wyboru Schlegla. Dalej rys krótki historii literatury niemieckiej podzielonej na periody, od początku aż do naszych czasów⁸.

Zalecenie to było w pełni respektowane.

Nie tylko programy wymieniały piśmiennictwo, które powinni uwzględniać nauczyciele realizujący zadania dydaktyczne. Niemniej ważne dla ówczesnych pedagogów, jak i dla tych, którzy mieli obowiązek formowania i rozwijania bibliotek szkolnych, były tak zwane *Rejestry książek mających się znajdować w bibliotekach szkolnych*. W omawianym okresie wydawano je dla bibliotek departamentowych dwukrotnie, w roku 1812 i 1820⁹. Dziś te *Rejestry* to dokumenty ogromnej wagi. Świadczą o tym, jaki kanon lekturowy obowiązywał w oświacie szkolnej. I tak *Rejestr książek mających się znajdować w bibliotekach szkół departamentowych* z roku 1812 zawierał 52 dzieła z zakresu języka i literatury niemieckiej: gramatyki, słowniki, podręczniki historii literatury niemieckiej, zbiory wypisów. Sporo było w nim zbiorowych wydań i pojedynczych utworów czołowych pisarzy niemieckich, głównie z okresu Oświecenia, choć nie brakło takich pozycji, które zwiastowały już w literaturze niemieckiej nowe idee, romantyczne, i kształtowały nowe poglądy. Warto też wspomnieć, iż dzieła zalecane do nauki języka łacińskiego i greckiego (25 tytułów) były to słowniki, podręczniki gramatyki, zbiorowe wydania dzieł pisarzy klasycznych w opracowaniu krytycznym uczonych niemieckich, sławnych filologów, takich jak Johann Samuel Gottlob Schwabe, Gottlieb Cortius, Christoph Wilhelm Mitscherlich, przedstawiciele rodziny Ernestich, Christian Gottlob Heyne, i wydawane w niemieckich miastach (Lipsk, Halle, Norymberga, Getynga).

Do nauki geografii i historii zalecano również kilkanaście pozycji, prawie wyłącznie autorów niemieckich.

Rejestry książek mających znajdować się w bibliotekach szkolnych miały charakter postulatyczny. Szczupłe fundusze nie pozwalały najczęściej na pełną realizację zaleceń centralnych władz oświatowych. Poza tym zakładom nauczania pozostawiano dużą swobodę w doborze piśmiennictwa dla celów nauczania. Trzeba więc przyznać, że biblioteki szkolne miały swoje indywidualne oblicza,

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Rejestr książek, mających się znajdować w bibliotekach departamentowych*, [w:] *Wewnętrzne urządzenie szkół departamentowych*, Warszawa 1812, s. 73–90.

choć nie wolno zapominać, iż podstawowa część księgozbiorów szkolnych była identyczna.

Aby ułatwić administracjom szkolnym nabywanie odpowiednich dzieł w języku niemieckim, Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przesłała szkołom departamentowym (później wojewódzkim) wykaz sześciu dzieł bibliograficznych do korzystania¹⁰. Ich dystrybucją zajmował się Jan Glücksberg, księgarz szkół publicznych w Królestwie Polskim.

Na liście pisarzy zalecanych do szkół znaleźli się XVIII-wieczni poeci: Friedrich Hagedorn, Johann Wilhelm Ludwig Gleim — autor słynnych anakreotyków, którymi zdobył ogromny rozgłos i wywołał falę naśladownictw, Johan Peter Uz, Karl Wilhelm Ramler, Gottlieb Wilhelm Rabener. Skierowano też do bibliotek szkolnych sześciotomową edycję dzieł Friedricha Gottlieba Klopstocka, zawierającą między innymi słynnego *Mesjasza*, wiersze Albrechta Hallera z poematem *Alpy*, dziesięciotomową edycję *Sämmtliche Schriften* Christiana Fürchtegotta Gellerta.

Twórczość najwybitniejszego niemieckiego pisarza epoki Oświecenia, Gottholda Ephraima Lessinga, reprezentowana jest w omawianym wykazie trzema ważnymi dziełami. Są to: *Laokoon, czyli o granicach malarstwa i poezji* (*Laokoon oder über die Grenzen der Malerei und Poesie*, 1765), dramat *Natan mędrzec* (*Nathan der Weise*) z 1779 roku, w którym autor porusza problem tolerancji religijnej, oraz najwybitniejsza rozprawa filozoficzna Lessinga *Erziehung des Menschengeschlechtes* (*Wychowanie rodzaju ludzkiego*, 1780).

Na liście książek zalecanych do bibliotek szkolnych nie zabrakło też zbiorowego wydania pism niemieckiego nowelisty i dramaturga Ewalda Kleista, którego twórczość łączy cechy klasyczne z wyraźnymi już cechami romantycznymi.

Ponadto zalecano do bibliotek szkolnych wielotomowe przeważnie edycje pism wybitnych niemieckich filozofów i kaznodziejów katolickich, kalwińskich, protestanckich, sławnych podróżników takich jak: Johann Friedrich Wilhelm Jeruzalem, Johann Joachim Spalding, Thomas Abbt, Moses Mendelsohn, Christian Garve, Johann Georg Rosenmüller, Franz Volkmar Reinhard, Georg Joachim Zollikofer.

W każdej bibliotece szkolnej znaleźć można było oryginalne dzieła pedagogów niemieckich, którzy odegrali dużą rolę w rozwijaniu polskiej praktyki i teorii wychowania, takich jak: Joachim Heinrich Campe, Friedrich Gedicke, Au-

¹⁰ Były to (wymienione bez dokładnych danych bibliograficznych): Friedrich Adolf EBERT, *Allgemeines bibliographisches Lexicon*; Johann Gottfried GRUBER, *Allgemeine Encyclopädie der Wissenschaften und Künste*; J.S. ERSCH, *Handbuch der deutschen Literatur seit der Mitte des 18. Jahrhunderts bis auf die neueste Zeit, systematisch bearbeitet*; Wilhelm HEINSIUS, *Allgemeines Bücher-Lexicon*; Christian Gottlob KAYSER, *Deutsche Bücherkunde oder Alphabetisches Verzeichniss der von 1750 bis Ende 1823 erschienen Bücher...*; Thomas Frognal DIBDIN, *Voyage bibliographique, archéologique et pittoresque en France*, trad. de l'anglais par Théod. Liqueur, vol. 1–4, Paris.

gust Hermann Niemeyer, Johann Friedrich Herbart, Johann Heinrich Pestalozzi, Johann Heinrich Voss. Nadto wiele z tych prac przetłumaczono i zaadaptowano do potrzeb polskich.

Zafascynowany osiągnięciami pedagogiki niemieckiej ks. Edward Czarnecki¹¹ wydał w Warszawie dwutomowe dzieło *Zasady edukacji i instrukcji podług Niemeyera*, będące skróconą i przystosowaną do polskich warunków wersją trzytomowej pracy wybitnego niemieckiego pedagoga, profesora uniwersytetu w Halle. Pobyt Czarneckiego w Niemczech przypadł na okres wspaniałego rozkwitu nauk pedagogicznych w tym kraju oraz gruntownej reorganizacji dotychczasowego systemu szkolnictwa na wszystkich poziomach nauczania. Książka ukazała się w 1808 roku i odegrała dużą rolę w polskiej praktyce i teorii pedagogicznej; kierowała ona współczesnych w stronę wzorów niemieckich. Zalecona przez władze oświatowe do bibliotek szkolnych, stała się podstawowym składnikiem warsztatu pedagogicznego nauczycieli w Księstwie Warszawskim i w Królestwie Polskim, a nawet w Okręgu Naukowym Wileńskim. Wiadomo też, że tę właśnie książkę wykorzystywano w szkołach departamentowych, m.in. w Lublinie oraz w Szczecznym i innych zakładach nauczania, zaznajamiając młodzież z elementami pedagogiki.

* * *

Zachowało się trochę inwentarzy i katalogów bibliotek szkół departamentowych (od 1815 roku wojewódzkich), które pozwalają zorientować się, jacy autorzy byli popularni w ówczesnych środowiskach szkolnych. W kontekście tematu niniejszego artykułu spojrzeć należy na listę twórców literatury pięknej, szukając w niej prekursorów i przedstawicieli niemieckiego Romantyzmu.

I tak np. biblioteka Szkoły Wojewódzkiej w Lublinie, założona w 1810 roku, liczyła w 1833 dzieł w języku polskim 789, na drugim miejscu uplasował się niemiecki z 519 dziełami, na trzecim dopiero francuski z 424 tytułami, a w języku łacińskim było 411 dzieł. Podobnie kształtowały się proporcje językowe w innych bibliotekach tego samego typu¹². Literaturę niemiecką reprezentowały w szkole lubelskiej następujące dzieła: Schillera *Kleine prosaische Schriften*, (Leipzig 1800), Johanna Gottfrieda Herdera *Sämmtliche Werke* (Stuttgart 1827), Friedricha Hagedorna *Poetische Werke* (Hamburg 1800), Christiana Fürchtegotta Gellerta *Sämmtliche Schriften* (Leipzig 1784) i *Moralische Vorlesungen* (Leipzig 1770), Johanna Petera Uza *Sämmtliche Poetische Werke* (Karlsruhe 1776), Ewalda Christiana von Kleista *Sämmtliche Werke* (Berlin 1760), Friedricha Klopstocka *Werke* (Tropau 1784), Karla Wilhelma Ramlera *Poetische Werke* (Berlin 1800),

¹¹ Edward CZARNECKI, *Zasady edukacji i instrukcji podług Niemeyera*, Warszawa: druk. pijarów 1808.

¹² Mieczysława ADRIANEK, *Rola i miejsce księgozbiorów szkolnych w systemie oświaty Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Warszawa do r. 1831*, Przegląd Historyczno-Oświatowy (24) 1981, nr 1, s. 43–68.

Christopha Martina Wielanda *Sämmtliche Werke* (Wien 1812; Leipzig 1818), Gottholda Ephraima Lessinga *Laokoon oder über die Grenzen der Mahlerei und Poesie* (Berlin 1805), Thomasa Abbta *Vom Tode für das Vaterland* (Berlin 1780) oraz francuski przekład utworów Albrechta von Hallera *Poésies* (Bern 1775). Popularny w Polsce szwajcarski poeta Salomon Gessner, który zyskał rozgłos napisanymi prozą sielankami, w bibliotece lubelskiej reprezentowany był przez *Oeuvres de Gessner traduits par Huber* (Zürich 1768), *Contes moraux et idylles* (Zürich 1773) i *Śmierć Abła w pięciu pieśniach* w przekładzie Jacka Przybylskiego (Kraków 1797). Były też w tej bibliotece książki Kleista — *Wiosna* w przekładzie Jana Stoczkiewicza (Lwów 1802) oraz Gottfryda Ernesta Grodka *Über die Vergleichung der alten mit der deutschen schöne Literatur* (Berlin 1788).

Z tego starannie i kompetentnie opracowanego zestawu na uwagę zasługują zwłaszcza te dzieła, które weszły do stałego obiegu i odegrały w szkolnictwie polskim istotną rolę. Są to: Johanna Gebharda Maasa *Grundris der allgemeinen und besondern reinen Rhetorik* (1798), Johanna Joachima Eschenburga *Entwurf einer Theorie und Literatur der schönen Redekünste* (1803) i Johanna Friedricha Heynatza *Briefe, die deutsche Sprache betreffend* (1771–1775).

* * *

Bardzo dobrze była zaopatrzona w utwory literatury pięknej biblioteka gimnazjum im. Zamoyskich w Szczepieszynie. W jej katalogu¹³, sporządzonym w roku 1852, wyodrębniono w osobnym dziale „literaturę niemiecką”. Na samym początku tego obszernego zestawienia zamieszczono *Goethes Werke*. Było to czterdziestotomowe „vollständige Ausagabe letzter Hand”, które ukazało się w Stuttgarcie w roku 1828. Dalej znalazły się wielotomowe wydania zbiorowe utworów (*Sämmtliche Werke*) Gellerta, Kleista, Klopstocka, Schillera, Uza, wiersze takich poetów, jak: August Fryderyk Ernest Leinbein, Aloys Schreiber, Christian Friedrich Daniel Schubart, Friderike Brun, Gerhard Anton von Halem, Gottfried Wilhelm Fink, Friedrich Kind, Johann Gaudenz von Salis, Ludwig Heinrich Christoph Hölty, Moritz August von Thümmel. Nie zabrakło też utworów satyrycznych Gottlieba Wilhelma Rabenera. Z podręczników historii literatury na uwagę zasługuje Georga Gottfrieda Gervinusa *Geschichte der poetischen national Literatur der Deutschen* (Leipzig 1835/1836). Biblioteka szczepieszyńska posiadała również kilka zbiorów wypisów, znalazły się wśród nich książki Gedikego, Pöllitza i Sulzera. Po powstaniu listopadowym skierowano oficjalnie do szkół *Auswahl von Mustern deutscher Prosaiker und Dichter*. Bardzo ważną pozycją był *Handbuch der Geschichte der Litteratur* Ludwiga Wachlera.

Bardzo dużo książek niemieckich było też w księgozbiorach szkół wojewódzkich w Płocku, Kaliszu, Piotrkowie i innych. Młodzież szkół średnich za-

¹³ Mieczysława ADRIANEK, *Historia biblioteki szkolnej w Szczepieszynie w latach 1810–1853*, Biuletyn Biblioteki UMCS 1982/1983, s. 75–76.

poznawała się z literaturą niemiecką w klasie piątej i szóstej na lekcjach języka i literatury niemieckiej. Posiadamy sporo informacji, jak przebiegała nauka tego przedmiotu w różnych szkołach.

Nowiny literackie z Zachodu nie były więc tak spóźnione na polskim gruncie, jak nad tym zwykli ubolewać historycy literatury.

Poza oryginalnym piśmiennictwem niemieckim i francuskim zalecane były dla szkół i ich księgozbiorów przekłady na język polski. Popularny w szkołach Julian Ursyn Niemcewicz ze swoich przymusowych wojaży zagranicznych przywoził zamiłowanie do literatury niemieckiej i angielskiej, zaszczipiając je rodakom. W jego *Pismach różnych wierszem i prozą* (Warszawa 1803–1805) znalazły się przekłady utworów pisarzy angielskich, których młodzież uczyła się na pamięć. Przedmiotem lektury w szkołach były głośnie pieśni Osjana.

Rolę łącznika między literaturą niemiecką a polską pełnił wychowany w Niemczech Feliks Bentkowski, autor pierwszej bibliograficznej historii literatury polskiej, który jako redaktor „Pamiętnika Warszawskiego” stale udzielał miejsca na jego łamach relacjom z Zachodu i przekładom utworów literackich. Drukowano więc nie tylko utwory Goethego i Schillera, których lektura była obowiązkowa w szkole, ale wcześniej pojawiły się też coraz głośniejsze nazwiska pisarzy współczesnych — Byrona i Waltera Scotta, tłumaczonego obficie na język polski „ojca powieści historycznej”, która stała się niebawem głośnym rodzajem literackim nowego romantycznego kierunku. Nietrudno stwierdzić, że to młodzież była głównym odbiorcą tego gatunku literackiego i tego pisarza. Romantyczne treści zawierały też inne prenumerowane przez szkoły periodyki, jak „Dziennik Warszawski”.

Bardzo doniosła dla ówczesnego życia umysłowego i literackiego okazała się działalność warszawskiego pedagoga Kazimierza Brodzińskiego. Adam Mickiewicz nazwał go w swoich wykładach w Collège de France „wodzem szkoły romantycznej”, a szerszy ogół mianował „Janem Chrzcicielem polskiego Romantyzmu”. Choć jak mól zagrzebany był w książkach, przy codziennej pracy pedagogicznej, najpierw w szkołach pijarskich, potem w Liceum Warszawskim, imponująco wiele dokonał jako literat, teoretyk i historyk literatury. W młodości Brodziński rozmiłowany był w literaturze niemieckiej. Szczególnie wysoko cenił XVIII-wiecznego szwajcarskiego poetę Salomona Gessnera, którego polski przekład *Sielanek* z 1800 roku był *nota bene* strawą duchową młodzieży polskiej. Jan Gotfryd Herder, zwany patronem europejskiej folklorystyki, dostarczył mu wielu wzruszeń estetycznych i materiału do przemyśleń swymi epokowymi przekładami *Pieśni ludów*, które Brodziński przyswajał w mowie ojczystej, dogłębnie poznał twórców niemieckiej szkoły romantycznej okresu „burzy i naporu”, poglądy teoretyków nowego kierunku braci Schległów, dzieła pani de Staël. Z rozważań nad ścierającymi się właśnie starymi i nowymi tendencjami w literaturze, z przymierzania ich do dokonań polskich, wynikła rozprawa *O klasyczności i romantyczności tudzież o duchu poezji polskiej*, którą ogłosił w roku 1818

w „Pamiętniku Warszawskim”. Jest to bardzo doniosła, ważąca na losach polskiej literatury wypowiedź. Zaczerpnąwszy wiele z Schillerowskich rozważań o społecznej roli poezji, a odżegnując się od przejawów „romantische Schule” — niemieckiego mistycyzmu, przesadnej adoracji wieków średnich, lubowaniu się w okropnościach, ponurej, wybujałej fantastyce — tworzył „własny program literatury narodowej, wyznaczał kierunek, jaki winna przyjąć nie naśladowcza, ale oryginalna literatura polska”. Nawoływał: „Nie bądźmy echem cudzoziemców”. Swoje poglądy rozwinął w *Listach o polskiej literaturze* z 1820 roku, w poemacie *Wiesław* z tego samego roku oraz w artykule z 1823 *O idylli pod względem moralnym*. Został profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, wykładał historię literatury, estetykę i naukę o stylu. Głosił, że „poezja powinna być zwierciadłem języka, uczucia i obyczajów każdego narodu”, słał miłość ojczyzny, propagował umiłowanie rodzimej przyrody, sielankowość życia wiejskiego, rolniczego. W roku 1822 przełożył *Cierpienia młodego Wertera*.

Nie były to tylko teoretyczne rozważania. W ślad za nimi poszła odpowiednia działalność praktyczna. Do programów szkolnych wprowadzono naukę języka niemieckiego, rezerwując dla tego przedmiotu w tygodniowej siatce godzin taką samą ilość czasu, jaką miał do dyspozycji nauczyciel języka polskiego. W celu zaś spopularyzowania tego języka i lepszego jego opanowania władze oświatowe Księstwa Warszawskiego poleciły, aby wykłady z innych przedmiotów, m.in. historii powszechnej, historii naturalnej prowadzone były w języku niemieckim. Niełatwo było jednak respektować to polecenie, gdyż część uczniów miała trudności w percepcji treści przekazywanych po niemiecku. Dlatego prof. Wiemuth w szkole departamentowej lubelskiej w roku 1812 historię naturalną mógł wyklądać po niemiecku dopiero w trzech wyższych klasach. Wiadomo też, że w tej samej szkole w klasie piątej i szóstej po niemiecku wykładano historię powszechną.

W roku 1813 w konwiktach pijarów w Warszawie profesor Antoni Woelke w klasie szóstej wykładał po niemiecku propedeutykę filozofii, korzystając z bardzo popularnego i obowiązującego wówczas dzieła Johanna Joachima Eschenburga *Lehrbuch der Wissenschaftskunde*. Można wymienić wiele innych przykładów takiej praktyki, mającej na celu szybsze opanowanie języka niemieckiego. Było to wręcz konieczne, gdyż nauka prawie wszystkich przedmiotów odbywała się głównie z wykorzystaniem piśmiennictwa niemieckiego. Równocześnie rozpoczęto na szeroką skalę prace nad przekładami na język polski całego szeregu książek niemieckich uznanych za niezbędne w procesie dydaktycznym.

W zachowanych do naszych czasów sprawozdaniach szkolnych prezentowane są treści, które przekazywano młodzieży szkolnej starszych klas w ramach nauki języka i literatury. Niektóre sprawozdania zawierały swoiste konspekty wszystkich przedmiotów, w tym i języka, i literatury niemieckiej¹⁴. Jest to prawie

¹⁴ Niestety, około 1817 r. zarzucono tę praktykę, która umożliwiała wgląd w proces dydaktyczny poszczególnych szkół, ujawniała metody pracy i wykorzystywane dla celów nauki piśmiennictwo.

idealne źródło, zupełnie niewykorzystywane przez historyków literatury, choć zazwyczaj operowano tutaj jedynie nazwiskiem pisarza, najczęściej bez podania tytułów przerabianych utworów. Odczuwa się ten brak dotkliwie w wypadku takich autorów, jak Goethe, Schiller, Klopstock, których twórczości nie da się zakwalifikować w sposób niebudzący żadnych wątpliwości do jednego kierunku literackiego. (Ograniczone ramy tego tekstu nie pozwalają na wykorzystanie w całości istniejącego materiału źródłowego).

I tak np. w szkole departamentowej poznańskiej języka niemieckiego uczył Jan Samuel Kaulfuss¹⁵. W roku 1812, w klasie szóstej,

W pierwszym półroczu, podzieliwszy historię literatury niemieckiej na właściwe jej periody, tłumaczył uczniom duch charakteryzujący każdy period, traktował o życiu autorów, ich dziełach, ich treści, znakomitości i najlepsze wydania (edycje) przeczytał. W drugim półroczu dawał próby z autorów i charakteryzujące ich wyjątki, z ich dzieł dyktował osobliwie z najważniejszych autorów najpóźniejszych czasów, jako to Kanta, Garvego, Jana Müllera, Klopstocka, Jean Paula, Schillera, Göthego itd. objaśniwszy myśli autorów i wyrazów, kazał im w domu na piśmie objaśnić w niemieckim języku i to potem poprawiał. Czytał także najpiękniejsze szczegóły z Mesiady Klopstocka, obeznawał uczniów razem z prozodją niemiecką. Wszystko to, co profesor z uczniami czytał, objaśniali oni w domu na piśmie w tym samym języku i objaśnienie na następną lekcję przynosili. Niektóre piękne poezje Schillera, Schlegla itd. kazał uczniom uczyć się na pamięć¹⁶.

Dwa lata później, to jest w 1814 roku, w klasie czwartej prof. Hanke¹⁷

w 3 godzinach na tydzień czytał wymyki z pism najlepszych autorów wybrane, jako to Wielanda, Goethe, Schillera, Klopstocka, Richtera, Schlegla.

W sprawozdaniu liceum warszawskiego za rok 1812 czytamy, że Stefazjusz, korzystając z książki pod tytułem

Gedichte — Von Schiller, diesem ersten aller wahren Dichter Deutschlands, durchlas der Lehrer mit seinen für diese genialische Höhe schon empfänglich gebildeten Schülern die erstere Hälfte des ersteren Bandes; nur wenige Gesänge eigener Lectüre überlassend¹⁸.

Prawdopodobnie do zmiany profilu tych wydawnictw przyczyniła się ich krytyka na łamach pism zagranicznych. Nieznany autor narzekał w wychodzącej w Halle „Allgemeine Literaturzeitung”, że „polskie programaty nie zawierają jak w Niemczech rozpraw uczonych, lecz tylko obszerny wykład przedmiotów na klasy dawanych, sposobem francuskim”. Na skutek takich zastrzeżeń wiele (choć nie wszystkie!) polskich szkół, w pierwszym rzędzie stołecznych, zamiast nieocenionych z dzisiejszego punktu widzenia treści nauczania zaczęły zamieszczać w programatach rozprawy naukowe pedagogów, choć również nie można im odmówić wielkiego znaczenia, bo spełniają rolę świadectwa zainteresowań nauczycieli i ich poziomu. Jednak po roku 1817 w zasadzie brakuje wiadomości, jak przebiegała nauka poszczególnych przedmiotów, w tym również języka i literatury niemieckiej. Takich wiadomości jednak dostarczają nam podręczniki szkolne, których coraz więcej przybywa.

¹⁵ Lech SŁOWIŃSKI, *Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX w.*, Poznań: Wyd. Poznańskie 1982, s. 28–46; Jan Samuel Kaulfuss.

¹⁶ *Program popisu publicznego uczniów Szkoły Departamentowej Poznańskiej*, Poznań 1812.

¹⁷ *Na popis publiczny uczniów Szkoły Departamentowej Poznańskiej*, Poznań 1814, s. 20.

¹⁸ *Na popis publiczny uczniów Warszawskiego Liceum*, Warszawa 1812, s. 11.

Trzy lata później, w klasie piątej, przerabiano poetyckie i prozatorskie wyjątki z utworów takich pisarzy, jak: Schiller, Herder, Haller, Heydenreich, Schlosser, Knigge, Matthison, Zollikofer, Reinhard, Jerusalem, Lessing, Voss i inni. Piękniejszych fragmentów uczniowie uczyli się na pamięć i recytowali w klasie¹⁹.

Natomiast w klasie szóstej

Auf ähnliche Weise, nur nach, höheren Masstab und Standpunkt, erklärte derselbe Lehrer [Stefan] hier Abschnitte aus Schiller, Göthe, Klopstock, Engel, Wieland, Marezoll, Reinhard, Voss, Hölty, Joh. Müller u.a.²⁰

Na wysokim poziomie stała nauka literatury i języka niemieckiego w konwiktach pijarów w Warszawie. Już w klasie czwartej przerabiano

Auszüge auf dem Klassikern als der Schwur des Messias von Klopstock, Elegie auf dem Schlachtfelde bei Kunnersdorf von Tiedge, Hymne auf Gott von Wieland, sind zu Declamationsübungen angewendet worden, bei welchen man unter anderen Anstand und Würde des Ausdruckes berücksichtige²¹.

W tym samym zakładzie w roku 1814 w klasie czwartej uczniowie przerabiali prozatorskie i poetyckie wyjątki z dzieł takich autorów, jak Gessner, Schiller, Haller, Salis, Ramler, Voss, Hagedorn, Jakobi, Kleist, Zachariä, Lessing, Bonstetten²², a w roku 1816 profesor Paweł Chrzanowski w klasie piątej na lekcjach polskiego

odczytał *Pieśni Osjana*, *Sąd ostateczny* Jounga, wyjątki *Raju utraconego* Milтона. Miejsca bardziej uderzające gładkością stylu lub rzeczą z przytoczonych dzieł naznaczał uczniom do zatrzymania w pamięci i kształcenia głosu²³.

W szkole wojewódzkiej w Lublinie w roku 1812 już w klasie czwartej

Zur mündlichen Übersetzung aus der deutschen in die polnische Sprache waren ihnen Bruchstücke aus Gessner, Voss, Schiller, Gellert, Hagedorn, Haller, Kleist, Zachariä diktirt, die sie dann deklamirten, da ihnen vorher eine kurze Geschichte von diesen Autoren und ihren vorzüglichsten Werken mitgetheilt war²⁴.

W klasie V zaś studiowano m.in. *Mesjadę* Klopstocka, przerabiano wyjątki z pism Gellerta, Magnusa Gottfrieda Lichtwera, Gottlieba Konrada Pfeffela, Schillera. W klasie szóstej dydaktycznej obróbce poddawano teksty Herdera, Vossa, Goethego, Wielanda, Schillera oraz Schlegla.

¹⁹ *Na popis publiczny uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego*, Warszawa 1814, s. 9.

²⁰ *Na popis publiczny uczniów Królewskiego Liceum Warszawskiego*, Warszawa 1815, s. 25.

²¹ *Popis publiczny z nauk, które dawane były uczniom Konwiktów Warszawskiego xx Pijarów w roku szkolnym 1809/1810*, Warszawa 1810, s. 17.

²² *Popis publiczny z nauk, które dawane były uczniom Konwiktów Warszawskiego xx Pijarów w roku 1814*, s. 4.

²³ *Popis publiczny uczniów Szkoły Departamentowej Warszawskiej pod dozorem xx Pijarów*, Warszawa 1813, s. 20.

²⁴ *Ibidem*.

* * *

Jak widać z powyższego, literatura i książka niemiecka należała do stałego kanonu lektur tak nauczycieli, jak i uczniów. Była niezastąpiona i uznana. Trudno się więc zgodzić z Aliną Kowalczykową, która w książce *Warszawa romantyczna* wysunęła tezę, że w Warszawie literatury niemieckiej nie darzono zainteresowaniem.

Koniec epoki — pisze Alina Kowalczykowa — w której ton życiu kulturalnemu Warszawy nadawali liberałowie, zbiegł się w czasie z pierwszymi entuzjastycznymi zachwytnymi nad literaturą romantyczną. Mimo że od paru lat przenikały różnymi drogami wiadomości o romantyzmie i romantycznych poetach, przed poznaniem wierszy Mickiewicza nie wzbudzało to szczególnego zainteresowania. Może i z tego względu, że w Warszawie zdecydowanie dominował duch kultury francuskiej; w niektórych kręgach, przede wszystkim magnackich, w otoczeniu księcia Czartoryskiego, wysoko ceniono także angielszczyznę (i edukację w Anglii), a zupełnie nie było mody na książki niemieckie [podkr. — M.A.]. Znamienna to różnica w porównaniu z zamiłowaniem czytelnictwem wilnian; z oburzeniem zwracał na nią uwagę Czeczot, który z największym trudem znalazł w jednej z księgarni pojedyncze egzemplarze Goethego i Schillera: „Ubogież to księgarnie, w mnóstwo tylko romansów bogate! Romansa tu najczytelniejsze. [...] Niemieckich książek wcale tu, rzecz można, nie znają, bo nie lubią”. W kilka lat później anonimowy autor w „Gazecie Polskiej” uzna za przyczynę opóźnienia polskiego romantyzmu: „Zagłuszeni wrzawą wojenną Polacy, gardząc nieprzyjawnymi sobie Niemcami, niesłusznie ich nauką gardzili; wolno było być w błędzie części masy narodu, ale ci, którzy w swoim ręku mają kierunek gustu jego, powinni byli przynajmniej (sami przekonani) nachylić ucha stronie, która jeżeli jest przeciwną ich przekonaniu, niekoniecznie być musi rozumowi przeciwną. [...] większym jestem zwolennikiem filozofii i poezji niemieckiej niżeli francuskiej, a zatem więcej bym wołał pójść za romantycznością niż za klasycznością”²⁵.

W świetle przytoczonych w artykule danych opinia ta powinna ulec weryfikacji.

Stanisław Kot w swym podręczniku do nauki historii oświaty i wychowania autorytatywnie stwierdził:

Odtąd niemiecka teoria i praktyka wychowawcza wypiera u nas dotychczasowy wpływ francuskiej, właśnie podpadającej po wielkim wysiłku XVIII wieku i ta zależność polskiej pedagogiki od niemieckiej będzie stałym przez wiek XIX zjawiskiem, w większej mierze niż gdzie indziej w Europie, z powodu naszego położenia politycznego i geograficznego²⁶.

Te zależności i powiązania istniały nie tylko w pedagogice, ale w każdym chyba dziale piśmiennictwa, także w nauce literatury i jej historii.

Uznać należy, iż wielki wpływ piśmiennictwa niemieckiego był możliwy także dzięki szkolnictwu i skutecznemu działaniu bibliotek szkolnych. Odegrały one również istotną rolę w przygotowaniu, narodzinach i ukształtowaniu na terenach Polski tak brzemiennej w konsekwencje kulturotwórcze prądu ideowego, artystycznego i literackiego, jakim był Romantyzm. Narodziny Romantyzmu w literaturze polskiej dokonały się w dziesięcioleciu poprzedzającym wybuch powsta-

²⁵ Alina KOWALCZYKOWA, *Warszawa romantyczna*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1987, s. 79.

²⁶ Stanisław KOT, *Historia wychowania*, t. 2, Warszawa: Żak 1996, s. 215.

nia listopadowego. Mimo iż Romantyzm nie jest prądem, który powstał w Polsce, to jednak nad Wisłą trafił na warunki szczególnie mu sprzyjające, dzięki którym mógł się rozwinąć, a literatura polska osiągnęła szczyty, dotąd jej niedostępne. Prąd ten został przyjęty, przyswojony i trwale oddziałał na psychikę polską.

Niewątpliwie zachodzą pewne zależności między zbiorami bibliotek szkolnych a owym epokowym rozkwitem literatury pięknej, która nas po dziś dzień zdumiewa, i owym przewrotem umysłowym, jaki się wówczas dokonał.

MIECZYŚŁAWA ADRIANEK

THE ROLE OF SCHOOL LIBRARIES IN POPULARISING GERMAN LITERATURE IN THE DUCHY OF WARSAW AND THE KINGDOM OF POLAND

Summary

Polish authors writing about the history of literature usually fail to notice the influence of German literature on the preparation of the Romantic breakthrough (1822) in Polish literature. An important role in the birth and development of this ideological and artistic movement was played by schools. Schools in the Duchy of Warsaw, formed (1807) from lands taken by Prussia during the 2nd and 3rd Partition of Poland, subsequently expanded to include some lands from the Austrian part of the partitioned Poland (1809) and then, following Napoleon's defeat, transformed into the Kingdom of Poland (1815), employed many teachers of German origin as well as Poles who had graduated from German universities. Hence the presence of German authors (such as Klopstock, Gleim, Gellert, Rabener, Herder, Lessing, Goethe, Schiller and Schlegel) in the curricula (1810, 1812 and 1820) and recommended reading lists (1812 and 1820). The popularity of books by German authors is also confirmed by surviving inventories and catalogues of school libraries (Lublin, Szczebrzeszyn, Płock, Kalisz, Poznań) and school reports (Warsaw). The present author disagrees with the current conclusions of literature scholars with regard to the sources of aesthetic inspirations of Polish Romanticism.